

# Traktat antypandemiczny WHO – dobre wieści

23 kwietnia 2024

Marzec 2024 r. to pierwotnie ustalona data finalnej wersji traktatu, nadającego Światowej Organizacji Zdrowia wyłączność na zarządzanie przyszłymi pandemiemi i „pandemiami”. Końcowa wersja jest właściwie gotowa, a termin ostateczny ustalono ostatecznie na maj. W międzyczasie wprowadzono wiele korzystnych poprawek i projekt nie jest już tak radykalny. Oto najistotniejsze zmiany...

## **BRAK MONOPOLU NA ZARZĄDZANIE PANDEMIA**

Co prawda nowo powstałym organem nadzorczym ma nadal być posiadająca specjalne uprawnienia Konferencja Stron, a WHO wciąż instytucją decyzyjną, ale jej rola ma ograniczać się do koordynacji i wydawania wytycznych, a nie jak wcześniej planowano, do wyłącznej decyzyjności. Decydować ma o tym zapis w części dotyczącej zasad, mówiący o tym, że „państwa posiadają suwerenne prawo do przyjmowania, stanowienia i wdrażania prawodawstwa w ramach swej jurysdykcji oraz do swych zasobów biologicznych”.

Ponadto w tym samym dziale traktatu z 12 punktów pozostała jedynie połowa.

## **TRANSPARENTNOŚĆ!**

Zastrzyki, maski, testy, respiratory. Każdy pamięta kombinatorstwo, by skorzystać z okazji i nachapać się ile wlezie.

Głośno wyrażanych wątpliwości wokół tych praktyk narosło

jednak tyle, że w planach jest wprowadzenie przepisów mających zwiększyć, a przynajmniej nadać pozory, transparentności tego rodzajom umowom. Gwarantować mają to następujące zapisy: „Każda ze Stron publikuje warunki swoich finansowanych przez rząd umów zakupu produktów związanych z pandemią oraz wyklucza postanowienia o poufności, które służą ograniczeniu takiego ujawnienia”, a wprowadzane działania mają być proporcjonalne, przejrzyste i TYMCZASOWE i nie mogą tworzyć niepotrzebnych barier w handlu i łańcuchu dostaw.

Ponadto – i to jest również bardzo ciekawe – wyniki badań i rezultatów prac badawczo-rozwojowych nad finansowanymi przez rząd produktami związanymi z pandemią mają być powszechnie publikowane.

## **WALKA Z DEZINFORMACJĄ**

Wcześniejsza wersja zakładała przeciwdziałanie szerzeniu dezinformacji, czego skutkiem wprowadzono wręcz termin „infodemii”. A łopatologicznie chodziło o jeszcze ściślejsze cenzurowanie niewygodnych treści i bezwzględniejsze piętnowanie ich autorów, tak by w przestrzeni publicznej obowiązywała jedyna „słuszna” wersja. Tu także mamy wyraźną poprawę.

Zrezygnowano z totalnej cenzury, którą zastąpiono „dostępem do wiarygodnych informacji” i promowaniem oraz rozpowszechnianiem ich w społeczeństwie.

## **WNIOSKI**

Zmiany, które widzimy to sukces zarówno środowisk wolnościowych, jak i zwyczajnych obywateli, którzy na różne sposoby sygnalizowali swoje wątpliwości. To pokazuje, że warto walczyć o to, co słuszne, nawet jeżeli sytuacja wydaje się beznadziejna.

Wielu zapewne powie, że to „krok w tył, żeby potem zrobić dwa kroki w przód”. W tym przypadku taki argument jest jednak błędny z dwóch powodów.

Po pierwsze – moment jest idealny. Uwaga świata jest przekierowana w inną stronę (wojny na Ukrainie i w Palestynie, wybory, Zielony Ład, a w Polsce dodatkowo protest rolników), więc to znakomita okazja, by cichaczem przepchnąć forsowane przepisy. A jednak rządy boją się iść „na maksa”.

Po drugie, zdecydowana większość społeczeństw była posłuszna, ale dlatego, że wmówiono im, iż sytuacja jest tymczasowa i po spełnieniu określonych warunków wszystko wróci do normy. Kiedy tak się nie stało, pomruki niezadowolenia zaczęły być coraz wyraźniejsze i agresywniejsze.

Nabyte doświadczenia uzmysłowiły politykom i korporacjom, że ilość zasobów energetycznych, ludzkich i finansowych, potrzebnych do utrzymania porządku i uległości, przy tak wysokim stanie napięcia, może być nieproporcjonalnie duża do spodziewanych korzyści. Stąd próba tego zgniłego kompromisu z obywatelami.

Choć to nasze małe zwycięstwo, trzeba pamiętać, że to tylko wygrana bitwa. Sam traktat w dalszym ciągu jeszcze bardziej ogranicza nasze swobody i wolności w stosunku do stanu obecnego, i w naszym interesie jest iść za ciosem i domagać się, by został odrzucony w całości.

Autorstwo: Radek Wicherek (Polaku Dawaj z Nami)

Na podstawie: Instytut Ordo Iuris

Źródło: WolneMedia.net